

## Dwukrotny wpust na ... 9 i 10 lewę

W eliminacjach MP na impy w rozdaniu nr 28 z eliminacji, pojawił się ciekawy motyw rozgrywkowy.

	♠ 5	Rozdanie 28									
	♥ A 10 9										
	♦ 10 9 8										
	♣ K J 8 6 3 2										
♠ K Q 7 4 2	<table border="1"><tr><td></td><td>N</td><td></td></tr><tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr><tr><td></td><td>S</td><td></td></tr></table>		N		W		E		S		♠ J 10 3
	N										
W		E									
	S										
♥ K 8 7		♥ J 6 5 3 2									
♦ A Q J 6 5		♦ 3									
♣ —		♣ A Q 9 4									
	♠ A 9 8 6										
	♥ Q 4										
	♦ K 7 4 2										
	♣ 10 7 5										

Wyraźna większość rozgrywających 4 pik, przegrywała ten kontrakt – w sume 38. Wygrało 22 rozgrywających.

Na większości stołów następował wist karowy z konfiguracji 10,9,8 – dziewiątką.

Teoretycznie wist w karo pomaga rozgrywającemu nie tylko dlatego że wykonuje nieoczywisty dla rozgrywającego impas, ale też trochę dokładniej lokalizuje rozkład figur, choć nie wiem, jak przebiegała na innych stołach licytacja.

Po wiście w karo, rozgrywka powinna się oprzeć na odatutowaniu, a następnie zagranie na dokładnie (sic!) na „drugą” Damę kier. Trzeba oddać lewę na Asa kier a następnie zagrać blotki z obu rąk, aby małym kierem zagranym do Waleta (po wcześniejszym oddaniu dwóch lew kierowych, dojść do fort kierowych.

Jednak na „drugą” Damę kier jest tylko około 27%, zatem wolałem zagrać na inną szansę.

Na jaką? To po informacjach o tym rozdaniu na moim stole.

Na moim, po otwarciu 1 pik, N zalicytował 2 trefl, E dwa pik, a S 3 trefl.

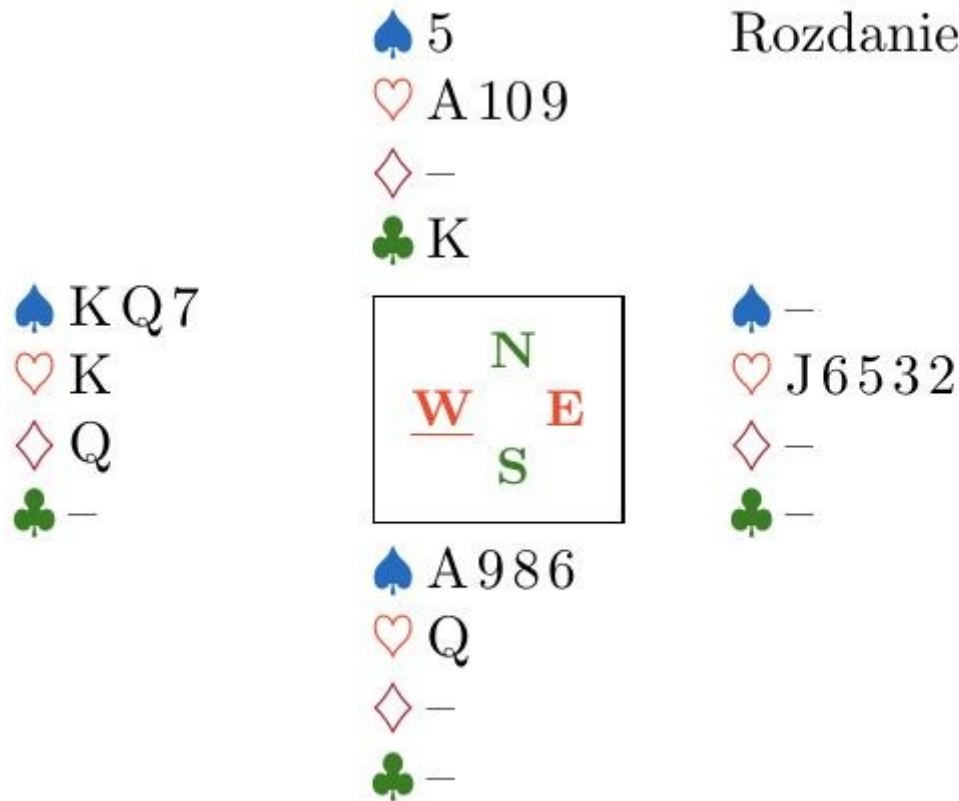
W zalicytował 4 pik, co zakończyło licytację.

Po wiście w 6 trefl, postawiłem Damę, która wzięła lewę a z ręki wyrzuciłem kiera.

Postanowiłem zagrać na przebitki. Nie na wspomniane wyżej 27% w oparciu o kiery, ale na założeniu, że As pik jest po prawej stronie. A zatem przebijamy trzy kara w stole, wracając bezpiecznie (licytacja) przebitkami trefl do ręki.

Czyli po kolei: As karo, karo przebite w stole, następnie As trefl - wyrzucamy kiera, „singlując” Króla kier, kolejny trefl przebity w ręce, a w kolejnej lewie karo przebite w stole.

Kolejny trefl (E już nie ma, dokłada blotkę kier) przebity w ręce.  
 Teraz gramy kolejne karo, przebite singlowym już Waletem atu.  
 Teraz następuje zagranie kierem do singlowego Króla kier i popatrzcie na diagram, jaka wytwarza się końcówka.



N bierze lewę i w cokolwiek zagra, oraz cokolwiek podłoży S, prawy obrońca, weźmiemy lewę na blotkę atu (co kończy rozgrywkę na 10 lew) lub jeżeli prawy obrońca podłoży starszy numerki od 7 pik, pobierzemy figurą. To 9 lewa.

Teraz „odchodzimy” Damą karo i bez względu na to który przeciwnik utrzyma się w tej lewie, otrzymamy 10 lewę na Króla (Dame) pik.

Rozdanie i rozgrywka są o tyle ciekawe, że rozgrywający ani raz, od początku do końca NIE ZAGRAŁ ATUTA.

Zagranie Króla kier prowadziło do uzyskania lewy 9 na jakiegoś atuta (K, D lub 7) natomiast odejście Damą karo w trzy kartowej końcówce dawało 10 lewę.

Dwa razy „wpusty” dokonane „bocznymi” kolorami dawały wygraną, bez względu na poczynania obrońców, gdzie w końcówce KD7 przy braku atutów „w stole” i własnej komunikacji do stołu, brały dwie lewy.

Koledzy erudyci, biegli w literaturze i nomenklaturze brydżowej, zapewne podpowiedzą jaki to rodzaj manewru. Wpust to to chyba właściwa kwalifikacja, ale dokładnie dwukrotny wpust w jednym rozdaniu, tego nie spotkałem w literaturze.

Jacek Herman